

Ks. Karol NASIŁOWSKI*

POBOŻNOŚĆ MARYJNA UNITÓW W ŚWIETLE PRYWATNYCH OBJAWIEŃ W JABŁONIU W LATACH 1875–1876

Treści: Wstęp; 1. Sytuacja religijno-społeczna diecezji podlaskiej; 2. Kontekst historyczny objawień w Jabłoniu. Prześladowania i męczeńska postawa unitów w obronie wiary; 3. Umocnienie dla prześladowanych za wiarę; 4. Rządowe depesze w sprawie nadprzyrodzonych zjawisk w Jabłoniu; 5. Inne źródła historyczne; 6. Przesłania Matki Bożej; 7. Relacje i przekazy ustne; 8. Świadectwo Marianny Odnous; Zakończenie; Streszczenie, Summary: Marian Piety of the Uniates in the light of private revelations in Jabłoń in the years 1875–1876; Bibliografia.

Słowa kluczowe: objawienia maryjne, prześladowania, męczennicy, unicy, Jabłoń.

Key words: Marian apparitions, persecutions, martyrs, uniates, Jabłoń.

Wstęp

Przeżywane 140-lecie objawień w Gietrzwałdzie oraz 100-lecie objawień fatimskich skłania do tego, aby jeszcze raz spojrzeć na objawienia maryjne. Przypomnijmy te, które wydarzyły się XIX wieku. Głównie miały one miejsce we Francji: Paryż, rue du Bac – w 1830 roku, trzy zjawienia się Matki Bożej św. Katarzynie Labouré; La Salette – w dniu 19 września 1846 roku Maryja ukazała się dwojgu dzieciom, pastuszkom,

* Prezbiter diecezji siedleckiej (2008). Studia: Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, mgr teologii (2007) na podstawie pracy: Prezbiter jako podmiot duszpasterstwa w nauczaniu biskupa siedleckiego Jana Wiktora Nowaka. Doktorant teologii duchowości na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Licencjat (2014). Członek Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości (2015). Nauczyciel dyplomowany (2017).

Melani Calvat (14 lat) i Massiminowi Giraud (11 lat); Lourdes – Maryja ukazywała się osiemnaście razy między 11 lutego a 16 lipca 1858 roku Bernadecie Soubirous. Natomiast w Polsce w II połowie XIX wieku, tuż przed objawieniami w Gietrzwałdzie, miały miejsce nieznane dotąd prywatne objawienia maryjne w Jabłoniu na południowym Podlasiu. Zostały one na nowo zbadane po 143 latach od tamtego czasu. Poznając ich zawartość, odkrywamy, iż są ściśle związane z prześladowaniami Unitów za wiarę, którzy dali przykład pobożności i wierności Kościołowi.

1. Sytuacja religijno-społeczna diecezji podlaskiej

W latach 1867–1918 – diecezja znalazła się pod rządami biskupów i administratorów lubelskich. Car Aleksander II ukazem z dnia 22.05.1867r. zlikwidował wbrew prawu kościelnemu diecezję podlaską. Jej terytorium przyłączono do diecezji lubelskiej. Biskupa Beniamina Szymańskiego wywieziono 12.08.1867 r. do klasztoru kapucynów w Łomży.

W trosce o prawne zarządzanie diecezją podlaską biskup Szymański 22.09.1867 r. przekazał sprawowanie władzy nad diecezją ks. prał. Kazimierzowi Sosnowskiemu, administratorowi diecezji lubelskiej. Biskup Beniamin Szymański, chory [*skołatany na zdrowiu*], zmęczony wydarzeniami i internowaniem, zmarł 15.01.1868 r. w Łomży. Od roku 1869 administratorem diecezji podlaskiej był biskup Walenty Baranowski. Nastąpił czas zarządzania diecezją podlaską przez biskupów i rządców diecezji lubelskiej.

2. Kontekst historyczny objawień w Jabłoniu. Prześladowania i męczeńska postawa unitów w obronie wiary

Carat przystąpił do ostatecznego zlikwidowania Kościoła unickiego. Nastąpiła likwidacja unii na Podlasiu i Lubelszczyźnie, czyli jedynej diecezji unickiej chełmskiej. Unitów chciano siłą włączyć do prawosławia. W wyniku oporu nastąpiła fala krwawych prześladowań za wiarę, która przetoczyła się przez ziemię na Podlasiu: *w każdej rodzinie na Podlasiu rozegrały się dramaty. Niezłomni unicy byli bici pięściami, różgami, nahajkami – często aż do nieprzytomności, a nawet śmierci. Kopano ich w brzuch, włączono za włosy po ziemi. Katowano ciężarne kobiety, łamano ręce i palce matkom, które nie chciały oddać dzieci do chrztu w cerkwi. Sypano w oczy piekącą tabaką, rzucano potłuczone szkło pod drzwi domów, mrożono na śniegu i silnym mrozie, zmuszano do odśnieżania dróg gołymi rękoma, zaprzęgano unitów do sani. Poszukiwano kryjących się po lasach, wywożono z kraju na Sybir lub do guberni orenburskiej, nakładano kontrybucje na ochrzczonych w ukryciu i za nieochrzczonych, za grzebanie zmarłych, śluby brane w ukryciu w lasach lub Galicji.*

W Jabłoni 29 października 1874 r. stacjonowało wojsko carskie. Spędzono chłopów ze wsi i okolicznych miejscowości, aby przeszli na prawosławie. Wówczas wszyscy odmówili. *Mężów, kobiety i dzieci «opornych» kolejno kładą na śniegu i biją do krwi, do połamania kości. Wojsko kozackie rozlokowano na utrzymaniu gospodarzy, a ci opróżniają gospodarstwa ze zwierząt. Nędza zagląda im w oczy, a oni udają obojętnych.* Hrabina Jadwiga Łubieńska pod datą 21 września 1875 r.: *zapisała Stefan Lewczuk z Gęsi otrzymał 300 różg za odmowę pójścia do cerkwi.*

3. Umocnienie dla prześladowanych za wiarę

O ciężkiej sytuacji pisali unicy m.in. z Gęsi i Jabłonia do biskupa lubelskiego Walentego Baranowskiego. Stefan Lewczuk z Gęsi podpisał się, jako pierwszy pod prośbą kierowaną do biskupa: *Jaśnie Wielmożny Pasterzu Diecezji racz zwrócić łaskawie swe oko na nas opuszczonych i modłami swoimi oraz wstawieniem się za nami pociesz strapione dusze nasze, a może i Bóg Najwyższy gniew swój ułagodzi i przewinienia nasze, za które dziś cierpimy, daruje nam i ześle pociechę na strapione i opuszczone stworzenia swoje.*

Natomiast unicy z Jabłonia pisali: *blągamy Waszej Pasterskiej Mości tej opieki, aby Wasza Dostojna Mość, wspólnie z nami blągając Zbawcę, nasz wszystkich, straszną tę klęskę wiary naszej pozbawianych odwrócić od nas raczył.*

Ich męczeńska postawa w obronie swych świątyń i wiary świadczy o niesamowitym harcie ducha. Wielu opornych aresztowano i wywieziono w głąb Rosji. Przytoczone powyżej prześladowania, obrazują okrucieństwo carskich władz wobec unitów, pragnących pozostać w jedności z papieżem. Na Podlasiu w wielu miejscowościach w podobny sposób nastąpiły represje, a także męczeńska śmierć za wiarę. Wiara w Boga dodawała im sił. Unicy byli przekonani, że chlubnie spełniają swoją powinność. Nie bali się tych, co zabijają ciało, ale wystrzegali się tego, co mogło zagrozić ich świętości i zbawieniu duszy. Bóg w pewnych sytuacjach nie odmawia swoich nadzwyczajnych darów. W czasie okrutnych prześladowań unitów wydarzyły się nadprzyrodzone zjawiska, objawienia¹.

Do nadprzyrodzonych prywatnych objawień Matki Bożej doszło m.in. w Jabłoni, Dawidach (1875–1876) i Zabłociu (1876–1877). Objawienia maryjne dawały unitom pocieszenie, otuchę i nadzieję. Maryja prosiła o codzienną modlitwę różańcową. Zapewniła, że te straszne czasy okrutnych prześladowań miną. A Polska powróci na mapę Europy. Będzie krajem wywyższonym ponad wszystkie inne².

¹ Por. S. Dzyr, dz. cyt., s. 27–32.

² Archiwum Karola Nasiłowskiego, *Dokumentacja objawień maryjnych 1875–1877.*

4. Rządowe depesze w sprawie nadprzyrodzonych zjawisk w Jabłoniu

Pierwszą ściśle tajną depeszą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 30 maja 1875 r., nr 1805, jest informacja A. Timaszewa skierowana do Mikołaja Władymirowicza: *Zostałem poinformowany z wiarygodnych źródeł, że w czasie przygotowania w Chełmie do święta 11 maja zjednoczenia unitów z guberni lubelskiej z cerkwią prawosławną zarządzającym majątkiem hrabiego [Kazimierza] Łubieńskiego rodem z Poznania [Schenka] widział rzekomo blisko wsi Jabłoń cudowne objawienie z niebios Matki Bożej ze złamaną chorągwią i trzema przed nią gorejącymi sercami. W wyniku tego nastąpiło w miejscowości zgromadzenie kilku tysięcy osób wywodzących się z zjednoczonych unitów, dla uspokojenia których potrzeba było skierować duchowieństwo. To wydarzenie zwróciło na siebie uwagę miejscowych władz administracyjnych i w towarzystwie policjanta i żandarma sporządzono sprawozdanie z wyjaśnień wspomnianego zarządcy majątku hrabiego [Kazimierza] Łubieńskiego. Następnie został on [Schenka] aresztowany i przewieziony do Warszawy³.*

Natomiast warszawski Generał Gubernator [Hr. Paweł Kotzebue], wykonując władzę w imieniu Cara Rosji na terenach Cesarstwa Polskiego, 29 maja 1875 (Nr 146/23) pisze do Ministra Spraw Wewnętrznych w następujący sposób: *Gubernator Siedlecki 12 maja 1875 r. nr 709 zawiadomił mnie, że 3 maja 14-letnia⁴ dziewczynka, włościanka ze wsi Jabłoń powiatu radzyńskiego, Barbara Greń przyszedłszy z pola do domu, opowiedziała, że niedaleko wioski w rowie zobaczyła wielką jasność. Zbliżywszy się, ujrzała wizerunek Matki Bożej. Po opowiedzeniu, we wskazanym miejscu nastąpiło zgromadzenie włościan, którzy ogrodzili kijami okolicę. Rozścielili chusty, uznając ślady Matki Bożej, chłopcy kolejno modlili się do wieczora⁵. Po „zaproszeniu” Ziemskiej Straży⁶, rozeszli się do domów. Przedtem rozebrali płot, właściciele zabrali chusty. Plotka o wspomnianym cudzie szybko rozeszła się między włościanami, w wyniku jej w Jabłoniu zgromadziły się rzesze osób pochodzących z pobliskich miejscowości powiatów radzyńskiego i włodawskiego.*

W depeszy tej również czytamy, że niewygodny dla sprawy Szenka, dotrzymał nakaz wydalenia z kraju: *Naczelnik Guberni Siedleckiej skierował do Warszawy zarządcę majątku*

³ Centralne Archiwum Historyczne, *O rozprzestrzenianiu na różnych terenach Carstwa Polskiego wieści o zdarzających się nadprzyrodzonych zjawiskach*. 30 maja 1875 r. Nr 470, depesza nr 1805.

⁴ Wiek dziewczynki został skorygowany. Według aktu urodzenia Barbara Greń podczas widzenia Matki Bożej miała 14 lat. Urodziła się w Jabłoniu 20.11.1861 r. Urzędnik carski, aby pomniejszyć sprawę objawień celowo zaniżył wiek dziewczynki o trzy lata.

⁵ Dosłownie: ogrodziwszy to miejsce palikami, przykryli pokazujące się tam ślady, jak wierzą, chustami, uznając te ślady za rysowane przez Matkę Bożą krzyże i przy tym modlili się do wieczora.

⁶ Straż Ziemska pełniła formację policji porządkowej. Było to ściśle związane z reorganizacją Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym i stanowiło jedną z integralnych części reformy administracyjnej.

w Jabłoniu pruskiego poddanego Szenka, za rozgłaszanie plotek o wspomnianych cudownych objawieniach. Gubernator zwrócił się do mnie z prośbą o deportację jego za granicę z zabronieniem powrotu do tutejszego kraju⁷.

Również Warszawski Generał Gubernator [Hr. Paweł Kotzebue] pismem nr 871 z dnia 2/14 czerwca 1875 r. informował o nadprzyrodzonych zjawiskach w Jabłoniu biskupa diecezji lubelskiej Walentego Baranowskiego: *Dotarło do mojej wiadomości, że między chłopami Radzyńskiego i sąsiadujących z nich powiatów są rozpuszczone wieści, że w następstwie przekazania Leśniańskiego Rzymskokatolickiego kościoła we władanie prawosławne, znajdująca się w tej świątyni cudotwórcza ikona Matki Bożej nie chcąc tam zostać, pojawiła się, jakoby, we wsi Jabłoń, gdzie w następstwie tego zaczął gromadzić się lud w znacznej liczbie w celu modlitwy/pielgrzymki (...). Zawiadamiając o tym Waszą Eksceleńcję, pokornie Was proszę, dać podlegającemu Wam duchowieństwu dyspozycje, żeby nie pozwalało sobie agitować mało wykształconego chłopskiego społeczeństwa, w celu wmówienia/sugerowania mu, bezpośrednio lub pośrednio, wiary w przywołane śmieszne plotki, rozpuszczanych niewątpliwie w celu odrzucenia połączonych z prawosławiem Greko-unitów od ich kościoła i obrzędowości, ale przeciwnie, żeby to duchowieństwo, postępując zgodnie ze swoim pasterskim powołaniem, na wypadek pojawienia takich lub tym podobnym plotek, przyczyniło się do niedopuszczenia „fermentu umysłów”, odpowiednim wyjaśnieniem swoim parafianom, z ambon, o niemożliwości, niewykonalności zdarzeń tego rodzaju, wymyślonych przez złośliwych (źle nastawionych) ludzi, dążących do zburzenia społecznego porządku i wywołania najszkodliwszych skutków tego. Uprzedzając przy tym duchowieństwo o najsurowszych karach czekających każdego księdza, który pozwoliłby sobie powtarzać [popierać] takie złośliwe dążenia.*

W drugim liście kierowanym do biskupa Walentego Baranowskiego generał Kotzebue pisze nieco mocniej w sprawie nadprzyrodzonych zjawisk w Jabłoniu: *pokornie proszę Waszą Eksceleńcję pilnie uprzedzić wszystkie podległe Wam osoby, duchownych, że w przypadku pojawienia się gdziekolwiek plotek, o jakim by to nie było wyobrażonym cudzie lub temu podobnym nadprzyrodzonym zjawisku, pasywne zachowanie miejscowego parafialnego duchowieństwa i nie podjęcie przez nich zdecydowanych środków w celu bardzo łatwego wyjaśnienia ludowi o braku jakiegokolwiek cudowności w tym, co się zdarzyło lub o kłamstwie wymyślonych o tym opowieści – będzie przeze mnie uznawane za wystarczającą wskazówkę/znakę o złośliwym ukierunkowaniu duchowieństwa i że ja nie pominię/zaniecham, zastosować środków surowego karania wobec takich księży jako wobec współników/współpracowników w sprawie/działaniu mającym na celu zakłócenie prawnego porządku*

⁷ CAH, *O rozprzeżstrzenianiu*, dz. cyt. Nr 146/23.

i społecznego spokoju w państwie⁸.

W odpowiedzi biskup lubelski pisze do generała Kotzebue: *Mam zaszczyt zawiadomić Was, że kopie dwóch Waszych listów z 2/14 i 12/24 czerwca tego roku, nr 871 i 1026, razem z nimi [pismami] według mojego zarządzenia, zostały wysłane do Konsystorza Generalnego⁹, duchowieństwa lubelskiej diecezji, w celu wprowadzenia [dosł. wtłoczenia] i nieugiętego [autorytarnego] wykonania zarządzenia [generała]¹⁰.*

Biskup lubelski Walenty Baranowski znalazł się w trudnej sytuacji politycznej – zastraszonego przez carskiego zaborcę zsyłką na Sybir. Wówczas był człowiekiem chorowitym i znękanym; obawiał się więzienia. Dlatego wydał taką, a nie inną decyzję w sprawie Jabłonia na cztery lata przed swoją śmiercią. Zmarł 12 sierpnia 1879 r. w Lublinie¹¹.

5. Inne źródła historyczne

Pośród innych dokumentów potwierdzających nadzwyczajne wydarzenia w Jabłoni jest zapis z roku 1875 w *Gazecie Narodowej* nr 152. W periodyku tym wydawanym we Lwowie, w artykule *Korespondencje Gazety Narodowej* czytamy: *W powiecie konstanyńskim w Leśnie [Leśnej Podlaskiej] był klasztor Paulinów i kościół słynny z cudownego obrazu Matki Boskiej. W klasztorze mieści się obecnie straż ziemská [policja porządkowa] i kancelaria wójta gminy; kościół zaś zamieniono na cerkiew [schizmatycką]. [Powyrąbiano] i wyrzucono wszystko, co tylko nosi na sobie charakter obrządku katolickiego; pozostawiono jednak obraz Matki Boskiej powieszony w głównym ołtarzu. Przy tej rujnacji nie udało się zdjąć złotą koronę bez uszkodzenia obrazu – polecily [wtedy] władze gubernialne, aby pozostawić na miejscu koronę, która przy usiłowaniu odjęcia jej, zsunęła się nieco, tak że zakryła czoło. [Stąd] powstało przekonanie w ludzie, że cudowna Matka Boska okazała gniew z powodu przerobienia kościoła na cerkiew. Tymczasem w powiecie radzyńskim we wsi Jabłoń objawiła się też sama Najświętsza Panna wiernemu ludowi; prócz tego ujrzano na ziemi światłość tworzącą znak męki Zbawiciela i inne podobne nadprzyrodzone zjawiska. Tłumy pobożnych gromadzą się z sąsiednich wiosek, z okolicznych powiatów, a nawet z za Buga. Pielgrzymka ta do cudownego miejsca nie została dotąd przez władzę moskiewską wzbronioną – sprowadzono jednak oddział piechoty¹² i sotnię [stu] kozaków dla utrzymania porządku, wyczekując rozkazów od wyższej władzy, na przedstawiony o [tym] wydarzeniu*

⁸ CAH, *O rozprzestrzenianiu*, dz. cyt. z dnia 12 czerwca 1875 r., nr 1026.

⁹ Konsystorz Generalny – Kuria Lubelska.

¹⁰ AAL, *Sprawy dotyczące unitów*, Rep. 60 XII 15, b.p. pismo nr 4016

¹¹ Por. J. Wojda, *Jak niszczone Kościół Unicki? Dochodzenie Konsulatu Generalnego Francji w Warszawie w sprawie unitów w Imperium Rosyjskim*, Ełk 2015, s. 288–293.

¹² W Jabłoni stacjonowało wojsko: 31 rota pułku piechoty i rota 9 pułku piechoty grenadierów.

*raport naczelnika powiatu*¹³.

Ks. Jan Bojarski¹⁴ unicki duchowny, opisuje wydarzenia w Jabłoniu: (...) *gruchnęła wieść, że Matka Boska ukazała się dziewczęciu we wsi Jabłoniu, o cztery mile od miasta powiatowego Radzynia [Podlaskiego] położonej. Sześcioletnia dziewczynka [Anna Jaszczuk] zwróciła uwagę rodziców na wielką światłość, którą widziała na polu. Matka dziewczęcia patrzyła, ale nic [dostrzec] nie mogła lubo jej małe dzieci opisywały drobnostkowo z postaci świetną, cześć budzącą, wśród światła się unoszącą osobę. Gdy to nie ustawało, tysiące ludu zbierało się w pobliżu owego pola, a miejsce, gdzie spostrzeżono osobę [Najświętszej] Panny, starannie okryto kawałkiem [grubego materiału]. Pobożne pieśni nie ustawały ni w dzień, ni w nocy, i jakby dla zachęcenia i stwierdzenia wiary tegoż ludu, cudowne to zjawisko nieustannie się ponawiało. Ani czas, ani szczęśliwi ci, którzy je oglądali, nie podlegali stałym prawdom; samo zjawisko cudowne zmieniało swój charakter; raz widziana była osoba żeńska w bieli z dzieciątkiem na ręku, drugi raz św. biskup [Jozafat Kuncewicz], odziany w szaty pontyfikalne, i jasność z ziemi wychodząca. Ci, co widzieli, wierzyli; inni nie widząc, wierzyli na zapewnienie drugich, ale wszyscy [razem] się modlili. Tysiące ludzi zgromadziło się w to miejsce. Przytaczają urzędnika z Jabłonia [Schenkę], poddanego pruskiego Niemca, który widząc, przybywszy z ciekawości zmieszany z tłumem, czcigodną postać biskupa między dwiema chorągwiami, powołany będąc do sądu, dla stwierdzenia prawdy swego opowiadania nie odmówił przysięgi, nie mogąc tylko odpowiedzieć na pytanie, kto był ten święty; lecz za to wygnano go z granic państwa. Innym razem osoby bardzo szanowne i znane uklęknęły z nabożeństwa pomiędzy pielgrzymami i długo się modliły, nie otrzymując łaski zobaczenia cudu. Zasmucone swą niegodnością, która nie dała im tego szczęścia, siadły do powozu, ażeby wrócić do domu; nagle ujrzano je wychodzące z powozu śpiesznie wraz z woźnicą i klęczące na drodze. Każda z tych osób zaręczała, że widziała Matkę Boską na skraju pobliskiego lasu, skąd posuwała się majestatycznie od miejsca pierwszego zjawienia. Pod innym rządem powierzono by tę sprawę władzy duchownej, a duchowieństwo postąpiłoby sobie roztropnie i oględnie, aby zbadać wszechstronnie wypadek tak wielki. Tu chycono się zwykłego*

¹³ J. Dobrzański, *Korespondencje*, „Gazeta Narodowa”, Lwów, 24 czerwca 1875 r. nr 152/7 VII 1875, s. 1–2.

¹⁴ Urodzony w 1822 r. Wyświęcony na prezbitera w 1844 r. Proboszcz w Zabłociu, dziekan w Kodniu, administrator w Radzynie Podlaskim, skąd, chroniąc się przed prześladowaniami, zbiegł w 1873 r. do Galicji, gdzie dzięki pomocy jej ówczesnego namiestnika, Agenora Gołuchowskiego, objął unicką parafię w Husiatynie. Utalentowany pisarz, publicysta i historyk. Wydał we Lwowie w 1878 r. *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli ostatnie chwile unii w diecezji chełmskiej*, a w 1885 r. dwutomowe wydanie drugie uzupełnione *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli Prawdziwe Neronowskie prześladowanie Unii w diecezji chełmskiej*. Cenne źródło informacji o likwidacji wyznania unickiego w Królestwie Polskim. Członek dwunastoosobowej delegacji przyjętej przez nowo obranego papieża Leona XIII, któremu na audiencji 7 kwietnia 1878 r. przedstawił problemy prześladowanych unickich i uzyskał jego wsparcie duchowe. Zmarł w 1898 r.

gwałtu; kolbami, bagnetami rozegnano pielgrzymów, i zaorano pole, którego przez długi czas wojsko strzegło, aby nie dopuścić [do] zbiegowiska. Rozgoniony lud w Jabłoni, udawał się w drugie miejsce pod Klonownicę i inne miejscowości, w których pobożne zjawisko miało się ukazywać, pomimo ciężkich razów, srogich zakazów lub przeszkód, stawianych ze strony policji¹⁵.

Kajetan Kraszewski, powieściopisarz i dramatopisarz, w kronice domowej w następujący sposób opisuje pojawienie się Maryi w Jabłoni: *odwiedzili nas hrabiostwo Kazimierzowie Łubieńscy z ojcem pani, panem Roźnowskim, wigilią ich przyjazdu już nas doszła wieść o tym, że u nich koło Jabłonia na polu światło się jakieś pojawia i w nim postać [Najświętszej Panny] Maryi – potwierdzili to nasi goście; co tam jest – nie wiadomo, to wszelako zjawisko taki rozgłos wzięło, że tłumy ludu się zbiegają z okolic nawet dalekich, wędrując całymi kompaniami; obozuje tam po 5 i 6 tysięcy ludu, żandarmi i Kozaki rozpędzają, ale to nic nie pomaga. Miejsce to zaorać kazano i strzeżone jest. Jutro, jako w dzień Bożego Ciała, jedziemy z żoną do Opoła [Podedwórze] na nabożeństwo, skąd na obiad udamy się do Jabłonia, dowiemy się więc na miejscu od Łubieńskich o szczegółach tego zjawiska. Tymczasem kościół kodeński starożytną, bogatą i tyle posiadającą pamiątek świątynię, zamknięto. Infułata Zegarta i staruszka wikariusza Wojewódzkiego wywieziono, a kościół pono zabrany być ma i zapewne na cerkiew obrócony, co się stanie z tyloma pamiątkami, które w nim się znajdują? (...) Dnia 27 maja [1875 r.], jako w dzień Bożego Ciała, byliśmy z żoną w Opolu [Podedwórze] na nabożeństwie, skąd na obiad pojechaliśmy do Jabłonia, nie zastaliśmy Kazimierza [Łubieńskiego], który w nocy pojechał do Radzyna [Podlaskiego], chcąc uwolnić wziętego przez żandarmerię rządcę swego, Niemca, niejakiego Schenka; wzięto go za to, iż przy indagacjach, jakie się tam ex re owych zjawisk na polu czyniły, zmieszał się, jako nieprzywykły do tutejszej procedury i z początku mówił, że coś widział, dalej zaprzeczał, słowem raz tak, drugi raz inaczej odpowiadał. Obudziło to naturalnie podejrzenie władzy, inni choć opowiadali, ale jednakowo, że widzieli lub nie – nie byli aresztowani. Niemiec [Schenka] jest lutrem czy kalwinem i w nic pono nie wierzy – śmiał się z tych, którzy dowodzili, mieli cudowne widzenia na polu spostrzegać – aż oto, on właśnie, jak opowiadał potem raz (nie przed władzą, lecz przed innymi) wcale niespodzianie przechodząc spostrzegł z dala na miejscu owym ponad głowami ludu unoszącą się chorągiew, jak mówi, bardzo wyraźną, nawet z ułamanym od dołu nierówno trzonkiem – „Cóż było na tej chorągwi” – pytają go. – „Nie wiem – odpowiedział Niemiec – coś świętego”. „Ale co?” – „Jakaś osoba z aureolą około głowy”. – „Jaka osoba, jaki święty?” Na to Niemiec z najzimniejszą krwią odrzekł. „Ich ken-*

¹⁵ Cyt. za: J. Bojarski, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli Prawdziwe Neronowskie prześladowanie Unii w Diecezji Chełmskiej*. Fakta zebrane przez kapłanów unickich i naocznych świadków. Lwów 1885, s. 180–183.

ne diese Leute nich” [Nie znam tych ludzi]. Ta autentyczna jego odpowiedź daje doskonale wyobrażenie o jego niedowiarstwie i o tym, że bynajmniej u niego imaginacja działać tu nie mogła. Na zapytanie też władzy odpowiedział zrazu, że widział, ale potem się wyląkł, że sam nie wiedział co gadać¹⁶.

6. Przesłania Matki Bożej

Maryja ukazywała się w Jabłoniu od 28 kwietnia 1875 do 12 marca 1876. Ponadto w Dawidach i raz w Zabłociu. W sumie jest trzynaście przesłań maryjnych¹⁷. Pierwsze ukazanie się Matki Bożej miało miejsce dnia 28.04.1875 r. w dawnym kościele grekokatolickim w Jabłoniu pw. Trójcy Świętej, Maryja powiedziała: *Przychodzę do was jako Pani Pokoju. Nie bójcie się, niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony*¹⁸.

Drugie przesłanie Matki Bożej miało miejsce 21.06.1875 r., na polach za Jabłoniem, przed dawnym domem Kiendrackich. Do około stu osób zgromadzonych na polu Maryja powiedziała: *Trwajcie w wierze i módlcie się o pokój na waszych ziemiach i w waszych sercach*¹⁹.

Trzecie przesłanie dnia 30.06.1875 r. odbyło w tym samym miejscu co poprzednie. Maryja powiedziała do około tysiąca ludzi: *Jesteście narodem wybranym. Pan Bóg, Ojciec Świata i Wszechświata, Stworzyciel wszystkiego umiłował was, jak i ja was umiłowałam w sposób szczególny*²⁰.

Kolejne ukazanie się Matki Bożej było 07.07.1875 r. na polach w Jabłoni, obecnie ul. Jaśminowa. Maryja powiedziała: *Nie lękajcie się, przychodzę do was jako wasza Matka z niebios. Oto bowiem wkrótce pokój zatriumfuje. Gorliwie się módlcie i nie bójcie się prześladowców, oto bowiem prześladowców dosięgnie kara, a wy wywyższeni będziecie w oczach Boga. Odmawiajcie różaniec, on jest waszą tarczą i mieczem przeciw wszelkiemu złu, a wszystkie wasze sprawy mnie zawierzajcie. Wkrótce znów do was przyjdę, tym razem będzie was bardzo wielu*²¹.

Piąte było w Dawidach 30.07.1875 r., na polu, obecnie po prawej stronie kaplicy w Dawidach) Maryja powiedziała: *Przybywam do was, aby wlać w wasze serca nadzieję. Trwajcie*

¹⁶ K. Kraszewski, *Kronika domowa*, Warszawa 2000, s. 408–409.

¹⁷ AKN, *Dokumentacja*, [w:] *Przesłania Matki Bożej*, dz. cyt. rkp s. 1 – 13.

¹⁸ Tamże, s. 1.

¹⁹ Tamże, s. 2.

²⁰ Tamże, s. 3.

²¹ Tamże, s. 4.

w mym Synu Jezusie Chrystusie, a wasze życiowe drogi mimo ziemskich trudności i uciemnienia ze strony waszych prześladowców za wiarę, zaprowadzą was do Królestwa Niebieskiego. Jak krew mego Syna – was oczyszcza, tak wasza krew przelana za wiarę oczyszcza wasze drogi ziemskie i dusze²².

Szóste przesłanie z 15.08.1875 r. do około siedmiu tysięcy ludzi zgromadzonych na polu w Jabłoni, brzmiało: *Ja przynoszę wam pokój i Dobrą Nowinę, radość i szczęście serc otwartych na mnie i na mego Syna. Niebawem skończy się Wasza niedola, a pokolenie tej ziemi w niedalekiej przyszłości poprzez pobożność otrzyma wielką łaskę. Módlcie się na różańcu i trwajcie w wierze, albowiem ukochane dzieci, kto z was wytrwa, ten posiędzie szczęście na wieki*²³.

Siódme objawienie w Jabłoni 20.08.1875 r. zawierała przesłanie: *Ja jestem Matką nieba i ziemi, Królową Polski i świata. Trwajcie drogie dzieci w wierze, a nie przeminie wiele pokoleń, gdy na Waszej ziemi powstanie ziemski dom mego Syna i choć każdy kościół jest Jego domem, ten będzie szczególnie umiłowany, tak jak Ja was umiłowałam i kocham całym sercem*²⁴.

Ósme przesłanie w Jabłoni i w Dawidach: 04.09.1875 r.: *Ja przychodzę do was jako Królowa Pokoju. Ziemia ta zazna jeszcze wiele krwi i cierpienia, ale wasz kraj został już i nadal zostanie wywyższony ponad wszystkie inne. I choć wiele zła będzie się starało to zniszczyć na wszelkie sposoby, to ich trud daremny. Wasze serca muszą być zawsze otwarte na Boga w Trójcy Przenajświętszej i na mnie, a ja zawsze będę czuwała nad Polską. Poprzez waszą krew, zmyjecie wiele grzechów waszych przodków, którzy na tej polskiej ziemi żyli w pogaństwie przez długie wieki, ale na końcu zapanuje tu pokój, miłość, radość i szczęście*²⁵.

Dziewiąte przesłanie Matki Bożej miało miejsce w Jabłoni, 23.12.1875 r., w mroźny i śnieżny dzień. Osiem osób jechało wtedy dużą drewnianą furmanką między polami w Jabłoni, aż trafili na miejsce objawienia Matki Bożej. Powiedziała ona: *Ja jestem Królową nieba i ziemi, pokoju i łask. Otóż dzieci drogie przychodzę do was, oznajmić wam, że tak jak w przeddzień wiozł w wigilię, gdy z mego łona przyszedł na świat Bóg w ludzkiej postaci, który zbawił wszystkie pokolenia tej ziemi i całego świata, tak i Ja pragnę od was, abyście otwartymi sercami z różańcem w dłoni narodzili się na nowo i pokonali dręczące was zło ciemnych. Wasza krew będzie błogosławiona. Trwając w Jezusie Chrystusie, trwajcie*

²² Tamże, s. 5.

²³ Tamże, s. 6.

²⁴ Tamże, s. 7.

²⁵ Tamże, s. 8.

*we Mnie, a Ja was ochronię od złego. Oddając serce Mnie, oddajecie je Synowi mojemu*²⁶.

Dziesiąte przesłanie w Dawidach miało miejsce 13.01.1876 r. Jan Koszuczek jechał (drewnianą) furmanką konną, w rękach trzymał lejce. W furmance siedzieli ludzie, około 15 osób. Podczas ukazania się Matki Bożej Jan Koszuczek wstał i zatrzymał konie. Matka Boża powiedziała *podejdźcie bliżej*. Ludzie zsiadli z furmanki i podeszli bliżej do Matki Bożej na odległość około 5 metrów. Usłyszeli: *Nie bójcie się, podejdźcie bliżej. Tak blisko, jak blisko jesteście mojego serca i w nim, i z nim, a Ja z Wami. Nie martwcie się o jutro, ani o przyszłość, bowiem przyszłość dla was jest jasna i przejrzysta, pełna miłości. Weźcie różaniec i niech te różańce jak tarcza bronią was od wszelkiego złego. Zło upadnie zawsze, dobro zawsze zatriumfuje. Otwórzcie serca na Mnie, nie tylko na modlitwie, ale i w życiu codziennym. Czuwam nad wami. Wkrótce zatriumfuje pokój*²⁷.

Jedenaste przesłanie Matki Bożej w Jabłoni 27.01.1876 r. brzmiało: *Nie minie 50 lat, a odzyskacie wolność. Wasi ciemiężcy zostaną zgładzeni i choć będzie się im wydawało, że wasza stolica stoi przed nimi otworem, Ja im tę drogę zamknę. Bądźcie zatem dobrej myśli, trwajcie w wierze i miejcie Mnie w sercach, tak jak jesteście w moim sercu. Kto trwa przy Mnie, ten nie zginie na wieki. Waszą bronią jest różaniec, używajcie go, a wasze modlitwy na nim, zanoszę do Ojca Niebieskiego. Do zobaczenia niebawem*²⁸.

Dwunaste przesłanie Matki Bożej w Jabłoni z 12.03.1876 r.: *Dziś stajecie w obliczu wyboru, życie wieczne i udręki ziemskie, które wkrótce przeminą, czy też sprzedaż w zamian za przywileje*²⁹. *Pamiętajcie, aby podjąć dobrą decyzję, którą ukazali wam już ci, którzy przelali krew za jedyną, prawdziwą wiarę w Boga żywego w Trójcy Przenajświętszej i za poświęcenie waszych serc Mi. Trwajcie w prawdzie i prawdziwej wierze, a ona was wyzwoli. Zawsze będę z wami; i Ja i mój Syn, i Bóg w Trójcy Jedyny*³⁰.

Trzynaste przesłanie Matki Bożej w Zabłociu z 13.05.1876 r. było następującej treści: *Drogi dzieci. Nie bójcie się tego co złe, w tych doczesnych czasach, albowiem Bóg ma plan i względem was i okolicznych miejsc. W niedalekiej przyszłości nieopodal was*³¹ *stanie Dom Boży na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie*³². *Będziecie z niego czerpać wszystko co najpiękniejsze pełnymi garściami, a każde zło zostanie zgładzone. Ufajcie, wierz-*

²⁶ Tamże, s. 9.

²⁷ Tamże, s. 10.

²⁸ Tamże, s. 11.

²⁹ Przejście z katolicyzmu na prawosławie.

³⁰ AKN, *Dokumentacja*, [w:] *Przesłania Matki Bożej*, dz. cyt. 12.

³¹ W Jabłoni - odległość między Zabłociem, a Jabłoniem wynosi około 54 km.

³² Sanktuarium Matki Bożej w Fatimie w Portugalii.

cie i trwajcie, a dostąpić pełni Bożego Miłosierdzia³³.

7. Relacje i przekazy ustne

Według opowiadań cudowne zjawisko w Jabłoniu powtarzało się prawie rok od 28 kwietnia 1875 do 12 marca 1876. Przybywali bogaci i biedni, tłumy rosły. Władze carskie za wszelką cenę starały się temu przeszkodzić, aby uniknąć rozgłosu wydarzeń. Uzbrojone wojsko kozackie siłą rozpędzało tłumy ludzi modlących się w Jabłoniu. Pielgrzymów bito kolbami i magnetami³⁴. Miejsce objawień maryjnych z rozkazu generała Kotzebue zaorało. Aby zapobiec zbieraniu się ludzi na modlitwę, było też pilnie strzeżone przez wojsko³⁵.

Adam Walczyk, autor książki pt. *Wielka księga objawień Najświętszej Maryi Panny w Polsce* zamieszcza opowiadanie Józefy Lisieckiej: *W Jabłoniu mieszkał z rodzicami [Adam i Helena Kiendraccy] niewidomy chłopczyk [Jan (Iwan) Kiendracki]. Pewnego słonecznego dnia [21.06.1875 r.] (...) Mamo, jaka Piękna Pani stoi na polu i uśmiecha się do mnie". Mama była zdziwiona i zaskoczona, mimo że patrzyła w kierunku wyciągniętej rączki dziecka, nic nie widziała. Jak wieść głosi, od tej pory chłopczyk przejrzał na oczy. Sześciolatnia dziewczynka [Anna Jaszczuk] zobaczyła na polu [za Jabłoniem] wielką światłość, matka dziewczynki nic nie widziała, ale dzieci sąsiadów, które natychmiast przybiegły opisywały szczegółowo piękną kobiecą postać, która unosiła się [na obłoku] nad polem. Zjawisko to powtarzało się, ale zmieniało swój charakter. Raz była widziana kobieta z dzieciątkiem na ręku, innym razem była to postać biskupa ubranego w szaty pontyfikalne [Św. Jozafat Kuncewicz] i jasność bijąca z ziemi [znak Męki Pańskiej, krzyż]. Na miejsce objawień zaczęły przybywać tłumy ludzi. Jedni mieli dostąpić jakiegoś widzenia, inni nie. Na zakończenie miała Matka Boża powiedzieć: Ja do was wrócę za sto lat³⁶.*

Jan Matczuk, s. Piotra, urodzony w 1931 r., zamieszkały w Jabłoni, zaświadczył, iż będąc małym chłopcem, często przebywał u Kornili Mostowca, który opowiadał mu, że na polach za gospodą widział jasność. A jego brat Jan Mostowiec, [zm. 07.12.1938] widział postać Maryi [miał wówczas 8 lat]. Podczas objawień gromadziło się dużo ludzi. Byli to także pielgrzymi z daleka. Jednak w miejscu objawień byli oni rozpędzani przez kozaków³⁷. Również interesująca jest relacja Andrzeja Mostowca, zamieszkałego w Dawidach: *w rodzinnych wspomnieniach zapisała się historia objawień maryjnych w Jabłoni*

³³ AKN, *Dokumentacja*, [w:] *Przesłania Matki Bożej*, dz. cyt. 13.

³⁴ Por. A. Ukalska, *Jabłoń w historii i wspomnieniach*, Jabłoń 2009, s. 11.

³⁵ Por. J. Geresz, *Niezwykłe zjawiska w Jabłoni* „Echo Katolickie”, 2016, nr 10(1079), s. 23.

³⁶ A. Walczyk, *Wielka księga objawień Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, Kraków 2015, s. 199–200.

³⁷ AKN, Wywiad z Janem Matczukiem (przepr. T. Januszko, F. Korpysz), Jabłoń, 06.03.2018.

w 1875 r. Jan Mostowiec i Kornel Mostowiec opowiadali, że podczas objawienia Matki Bożej „tak jakby nad ziemią była mgła”, powyżej słup ognia. W jaśniejącym słupie obłoku widzieli postać Matki Bożej. Zgromadzeni na polu ludzie, kładli się krzyżem na ziemię. [Siedmiokrotne] objawienia maryjne miały miejsce na polu za Jabłoniem, nad znajdującym się tam rowem. Obecnie są to okolice ulicy Jaśminowej. Rozalia Bronikowska i Maria Potapczuk (siostry) przekazały wspomnienie dla Marii Mostowiec, że widziały nad cerkwią w Jabłoniu postać Matki Bożej³⁸.

8. Świadek Marianny Odnous

Siostra Jadwigi Korpysz, Anna *Handzia* wyszła za mąż do Jabłonia za Stanisława Iwanejkę. Mieli dziewięcioro dzieci (Feliks, Maria, Józef, Władysława, Franciszek, Jan, Tadeusz, Jadwiga, Kazimiera). Pewnego razu dzieci zachorowały na odrę. Rano okazało się, że ciałka mają zsypane krostami, temperatura wysoka, są wprost umierające. Matka (Anna Iwanejko) była zrozpaczona, dzieci wyglądały strasznie, jak potworki. W domu panowała okropna bieda. Nie było pieniędzy, żeby sprowadzić doktora. Znikąd nie było żadnej pomocy. Anna Iwanejko wpadła w rozpacz, zaczęła się gorąco modlić do Matki Boskiej, która wcześniej ukazała się w Jabłoni. W nocy miała sen, aby wzięła garnek i poszła nad rów, gdzie kiedyś ukazała się Matka Boska (był to początek XX wieku), nabrała wody i umyła dzieci, a resztę wody zaniósła w miejsce skąd wzięła. Helena Pilarska twierdzi, że *jak opowiadały babcie* dzieci po umyciu wodą ze świętego miejsca, szybko wyzdrowiały, nie był potrzebny doktor, choroba minęła szybko, bez śladu i powikłań. Całe życie twierdziły, że stał się prawdziwy cud. Relację Heleny Pilarskiej uzupełniła Marianna Odnous (z d. Iwanejko, ur. 31.08.1925 r.), córka Anny Iwanejko (ur. 1900 r.). Marianna Odnous pod przysięgą złożyła świadectwo w tej sprawie³⁹. Opowiadała, że było tak strasznie i wydawało się beznadziejnie, gdy zachorowało na odrę troje najmłodszych dzieci – Tadeusz, Jadwiga i Kazimiera. Dzieci miały wysoką gorączkę, katar, ból gardła, kaszel, zaczerwienione oczy i światłowstręt. A twarze rodzeństwa wyglądały jak po długotrwałym płaczu. Ona była tą dziewczynką, którą matka wysłała po wodę, miała 11 lat (1936 r.). Pamięta, że mama dała jej czarny, gliniany garnek z jednym uchem. Bała się bo to był kawałek drogi. Pamięta, że przyszła nad rów który był bardzo głęboki (gdyby była woda, na pewno za-

³⁸ AKN, Wywiad Andrzejem Mostowcem (przepr. T. Januszko, K. Nasiłowski), Dawidy, 14.01.2019.

³⁹ „Ja Marianna Odnous z d. Iwanejko, ur. 31 sierpnia 1925 r. w Jabłoni pod przysięgą zaświadczam, że chodziłam po wodę i czerpałam ją z rowu w miejscu objawień Matki Bożej w Jabłoni, do kąpieli chorego na odrę rodzeństwa. Rodzeństwo po kąpieli, przy dodaniu wody z miejsca objawień – cudownie wyzdrowiało bez pomocy lekarza. Jestem przekonana i głęboko wierzę, że Matka Boża uzdrowiła rodzeństwo. Niniejsze świadectwo składam w obecności księdza Karola Nasiłowskiego, wikariusza parafii Jabłoń”.

kryłaby ją). Rów był głęboki, ale suchy, tylko w jednym miejscu jak to określiła była mała *sadzawka* – źródółko z czystą wodą. Weszła do rowu, nabrała wody ze źródółka w garnek i przyniosła do domu. W czasie drogi woda jej się trochę wylewała i było jej ciężko nieść garnek. Przyniosła wodę, wieczorem mama wstawiła balię, nalała ciepłej wody, dodała tą ze źródółka i wykąpała dzieci. Choroba (odra) zaczęła w następnych dniach szybko ustępować i dzieci wyzdrowiały, starsze dzieci nie zaraziły się. Jedna z chorych dziewczynek po latach została zakonnicą – Kazimiera. Całe życie mama (Anna Iwanejko) uważała, że to Matka Boska Jabłońska pomogła biedakom. W późniejszych latach, kiedy w czasie II wojny światowej owdowiała (miała 40 lat) z gromadką dzieci jakoś sobie poradziła, wychowała wszystkie i żadne nie przyniosło jej wstydu⁴⁰.

Zakończenie

Car Aleksander II Nikołajewicz obawiał się kolejnego powstania. Dlatego Rosjanie robili wszystko, aby celowo pomniejszyć sprawę objawień. Zaborcy rosyjscy doskonale wiedzieli, jak wielką wartość mają objawienia maryjne dla umęczonego batożeniami ludu. Dlatego zastraszali duchownych i przekupywali ich, aby ci nie popierali sprawy objawień. A kto z duchownych odważyłby się z ambon głosić i mówić o „pocieszeniu z nieba” był zastraszony więzieniem i zesłaniem na Syberię. Z rozkazu Cara w miejscu objawień maryjnych w Jabłoniu wszystko miało być zapomniane, a pole w miejscu pielgrzymek zaorane. Pomimo że urzędnicy carscy celowo zakłamywali i pomniejszali sprawę objawień, to jednak samego faktu objawień maryjnych w Jabłoniu nie udało się im przemilczeć.

Kościół pozostaje bardzo wstrzemięźliwy w uznawaniu za autentyczne rozmaitych objawień, które nazywamy *prywatnymi*, ale niewątpliwie jest także otwarty na ich wymowę duchową i zawarte w nich przesłanie. Obecnie rozwój objawień prywatnych w Kościele domaga się, aby za każdym razem dokonać ich analizy. Objawienia prywatne są *znakami*, za pośrednictwem którego Bóg kieruje do wierzących swoje przesłanie, mając na celu przypomnienie o pewnych aspektach wiary, najczęściej bardzo podstawowych, które należą do Jego orędzia zbawczego. Maryja objawiając się umęczonym przez zaborcę Unitom, zachęcała ich do wytrwania w wierze i modlitwy o pokój. Mówiła *Was umiłowalam w sposób szczególny. Zachęcała do gorliwej modlitwy na różańcu odmawiajcie różaniec, on jest Waszą tarczą i mieczem przeciw wszelkiemu złu, a wszystkie Wasze sprawy Mnie zawierzajcie. A także niosła pocieszenie nie bójcie się prześladowców*. Objawienia prywatne w Jabłoniu zmierzały do tego, aby wiara była świadomie przeżywana. Było to odnawianie

⁴⁰ AKN, Wywiad z Helena Pilarską (przepr. A. Ukalska), Jabłoń, 28.02.2019.

się życia Kościoła w skutecznym pełnieniu przez niego funkcji zbawczej.

Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* podkreślił, że Duch Święty *rozdziela różnorodne dary dla dobra Kościoła* (KK 7). Nauczanie soborowe zostało rozwinięte w odniesieniu do *specjalnych łask, za pośrednictwem których uzdalnia wiernych do podejmowania dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą skuteczną rozbudowę Kościoła* (KK 12). Nie ulega wątpliwości, że w przypadku prywatnych objawień maryjnych w Jabłoni mamy do czynienia z darami Ducha Świętego, a szczególnie darem męstwa. Działanie Boże, to działanie Ducha Świętego, który prowadził Unitów do pełni życia eklezjalnego i do autentycznego wyznawania wiary. Męczeństwo Unitów na Podlasiu przyczyniało się do rozwoju nowych form pobożności i kultu. Niewątpliwie, dziś do nich należy kult błogosławionych męczenników Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, którzy stali się niejako przedstawicielami tych wszystkich męczenników na Podlasiu, którzy oddali życie za wiarę i w ten sposób są dziedzictwem kościoła siedleckiego.

Streszczenie

Przeżywane 140 - lecie objawień w Gietrzwałdzie oraz 100 - lecie objawień fatimskich skłania do tego, aby jeszcze raz spojrzeć na objawienia maryjne. W Polsce w II połowie XIX wieku, tuż przed objawieniami w Gietrzwałdzie miały miejsce nieznane dotąd prywatne objawienia maryjne w Jabłoni na południowym Podlasiu. Car Aleksander II ukazem z dnia 22.05.1867 r. zlikwidował wbrew prawu kościelnemu, diecezję podlaską. Jej terytorium przyłączono do diecezji lubelskiej. Carat przystąpił do ostatecznego zlikwidowania Kościoła unickiego. Nastąpiła likwidacja unii na Podlasiu i Lubelszczyźnie, czyli jedynej diecezji unickiej chełmskiej. Unitów chciano siłą włączyć do prawosławia. W wyniku oporu nastąpiła fala krwawych prześladowań za wiarę, która przetoczyła się przez Podlasie. O ciężkiej sytuacji pisali unicy m.in. Unicy z Gęsi i z Jabłonia do biskupa lubelskiego Walentego Baranowskiego. Męczeńska postawa Unitów w obronie swych świątyń i wiary, świadczy o ich niesamowitym harcie ducha. Wiara w Boga dodawała im siłę. Unicy byli przekonani, że chlubnie spełniają swoją powinność.

W czasie okrutnych prześladowań unitów wydarzyły się nadprzyrodzone zjawiska (objawienia). Do prywatnych objawień Matki Bożej doszło m.in. w Jabłoni, Dawidach (1875–1876) i Zabłociu (1876–1877). W sumie trzynastie razy. Prywatne objawienia maryjne dawały unitom, pocieszenie, otuchę i nadzieję. Maryja prosiła Unitów o codzienną modlitwę różańcową. Zapewniła, że straszne czasy okrutnych prześladowań przeminą.

Dokumenty potwierdzające fakt prywatnych objawień maryjnych w Jabłoniu można znaleźć m.in. w ściśle tajnych depe szach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Warszawskiego Generała Gubernatora hr. Pawła Kotzebue, który wykonywał władzę na terenach Cesarstwa Polskiego w imieniu Cara Rosji Aleksandra II Nikołajewicza. Korespondencji biskupa lubelskiego Walentego Baranowskiego. Ponadto zachowały się liczne relacje m.in.: Józefy Lisieckiej, Jana Matczuka i Andrzeja Mostowca. Zwieńczeniem poświadczeń jest świadectwo Marianny Odnous złożone pod przysięgą dotyczące cudownego uzdrowienia rodzeństwa z odry.

Unicy w podczas prywatnych objawień maryjnych w Jabłoniu otrzymali umocnienie w wierze. Działanie Boże, to działanie Ducha świętego (KK 7). Dlatego można stwierdzić, iż oni byli przeniknięci darami Ducha świętego, szczególnie darem męstwa, który prowadził Unitów do pełni życia eklezjalnego i do autentycznego wyznawania wiary.

Summary

Marian Piety of the Uniates in the light of private revelations in Jabłoń in theyears 1875–1876.

The 140th anniversary of the revelations in Gietrzwałd as well as the 100th anniversary of revelations in Fatima prompts us to look again at Mary's revelations.

In Poland in the second half of the nineteenth century, just before the revelations in Gietrzwałd, previously unknown Mary's revelations took place in Jabłoń - the southern region of Podlasie. On 22.05.1865 Tsar Alexander II issued a decree which liquidated the diocese of Podlasie against the church law and attached it to Lublin diocese. After that, Tsar proceeded to the definitive liquidation of the Uniate Church. The Unit was liquidated in Podlasie and Lubelszczyzna which was the only Uniate diocese of the Chełm. They wanted to join the Uniates to the Orthodox Church by force. As a result of the resistance, there was a bloody persecution for faith throughout Podlasie.

Uniate people from Gęś and Jabłoń wrote to the Bishop of Lublin, Walenty Baranowski, about their difficult situation in that region. Their martyr's attitude in defense of the their temple and faith testifies about their incredible fortitude. It was the faith in God that gave them a lot of strenght. The Unicians were convinced that they proudly fulfilled their duties.

During the cruel persecution of the Uniates, supernatural phenomena (revelations) took place. The private revelations of God's Mother took place in Jabłoń, Dawidy (1875-1876) Zabłocie (1876-1877). In total, thirteen times. Private Mary's revelations gave the

Uniates consolation, comfort and hope. Mary asked the Uniates for a daily prayer with a rosary. She assured them that this horrible time of cruel persecutions would pass soon.

Documents confirming the fact of Mary's private revelations in Jabłoń can be found for example in top secret despatches of the Ministry of the Interior and in the despatches of Warsaw General Governor, Paweł Kotzebue who was in power in the territories of the Polish Empire on behalf of the Tsar Russia Alexander II Nikolayevich as well as in the correspondence of the bishop of Lublin, Walenty Baranowski.

Furthermore, numerous relations have been preserved, including the ones of Józefa Lisiecka, Jan Matczuk and Andrzej Mostowiec. The culmination of the testimony is Marianna Odnous's testimony made under oath regarding the miraculous healing of her siblings from the measles. During Mary's private revelations, the Uniates received a strengthening in faith. God's action in the action of the Holy Spirit (KK7).

Therefore, it can be said that they were truly permeated by the gifts of the Holy Spirit, especially by the gift of the bravery, that led the Uniates to the fullness of ecclesial life and to the authentic professing of faith.

Bibliografia

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, *Prośby byłych unitów*, Rep 60 B I 150 (1872 – 1878), *Akta Konsystorza Generalnego*, Rep.60 XII 15.

Archiwum Karola Nasiłowskiego, *Dokumentacja objawień maryjnych w Jabłoniu 1875 – 1876*.

Błoński, B. (2008). *Ignacy Świrski 1885-1968 : osoba i dzieło: materiały z sympozjum z dnia 19 kwietnia 2007 r.*, Siedlce: Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej Unitas.

Bojarski, J. (1885). *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim czyli Prawdziwe Nerowskie prześladowanie Unii w Diecezji Chełmskiej. Fakta zebrane przez kapłanów unickich i naocznych świadków*, Lwów: Drukarnia Ludowa.

Centralne Archiwum Historyczne w Sankt Petersburgu, *O rozprzestrzenianiu na różnych terenach Carstwa Polskiego wieści o zdarzających się nadprzyrodzonych zjawiskach. 30 maja 1875 r. Nr 470.*, w: *Sprawa Kancelarii Ministra Spraw Wewnętrznych w Grecko-Unickim Obrządku, fundusz nr 821, sprawa nr 2149*.

Dobrzański, J. (1875). Korespondencje. *Gazeta Narodowa*, 152/7 VII, s. 1–2.

Dzyr, S. (2013). *Poszliśmy za Panem na Jego żniwo. Historia parafii Gęś*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.

Geresz, J. (2016). Niezwykłe zjawiska w Jabłoni. *Echo Katolickie*, 10 (1079), s. 23.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. (1967). w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.

Kraszewski, K. (2000). *Kronika domowa*, Warszawa: Wydawnictwo Ancher.

Królikowski, J. (2017). Objawienia maryjne - dzieje i przesłanie. *Msza Święta* 05.

Łubieńska, J. (1908). *Podlaskie Hospody pomyłuj. Kronika 33 lat prześladowania Unii przez naocznego świadka*. Kraków.

Ukalska A. (2009). *Jabłoń w historii i wspomnieniach*. Jabłoń: Gminny Ośrodek Kultury.

Walczyk, A. (2015). *Wielka księga objawień Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo AA.

Wojda, J. (2015). *Jak niszczone Kościół Unicki? Dochodzenie Konsulatu Generalnego Francji w Warszawie w sprawie unitów w Imperium Rosyjskim*, Ełk: Wydawnictwo Diecezjalne Adalbertinum.

Wywiad z Andrzejem Mostowcem (14.01.2019). Przepr. T. Januszko, K. Nasiłowski, Dawidy.

Wywiad z Heleną Pilarską (28.02.2019). Przepr. A. Ukalska, Jabłoń.

Wywiad z Janem Matczukiem (06.03.2018). Przepr. T. Januszko, F. Korpysz, Jabłoń.